

Polska na straży białoruskiej „demokracji”

19 sierpnia 2020

Na Białorusi już od ponad tygodnia mają miejsce protesty, po wygranych przez prezydenta Aleksandra Łukaszenkę wyborach (opozycja mówi, że nie).



Protestujący wykorzystują ogólne niezadowolenie z istniejącej władzy i kierunku, w jakim kraj już od dłuższego czasu zmierzał, na skutek czego polityka rządu Łukaszenki ujawniła swoje oczywiste wady, które doprowadziły do eskalacji niezadowolenia. Jednocześnie, rząd Łukaszenki nadal pozostaje jedyną konstruktywną siłą polityczną na Białorusi.

Warto jednak zwrócić uwagę na wysoki poziom organizacji protestów, co pozwala sądzić, że w żadnym razie nie są one „spontanicznymi”.

Jednym z wiodących kanałów propagandowych, który nie tylko przedstawiał cominutowe aktualizacje tego, co się rzekomo działo, ale koordynował też działania protestujących w skali całego kraju, jest [Nexta Live](#) – medium najwyraźniej prowadzone z Polski ([więcej TUTAJ](#)).

Prezydent Aleksander Łukaszenko oświadczył, że dokonano agresji na Białoruś.

„Dzisiaj przyjechało już do nas wielu z Polski, Holandii, Ukrainy, z tzw. „Otwartej Rosji” Nawalnego, itd. – agresja przeciwko naszemu krajowi już się rozpoczęła” – powiedział białoruski prezydent.

Jak widzimy, Łukaszenko woli nie zgłębiać tematu agresji i zgodnie ze swoją „wielowektorową polityką” chce „rozłożyć

odpowiedzialność” na niemal cały kontynent.

Lecz jest więcej niż oczywiste, kto stanowi główną „siłę” stojącą za tą „agresją” – i jest to zarazem pojawienie się nowego gracza na „europejskiej szachownicy” – Polski.

Jak się wydaje, polski rząd i jego służby specjalne odgrywają znaczącą rolę w tym, co rozgrywa się na Białorusi. Znany ekspert wojskowy, weteran sił specjalnych GRU, gen. sztabu Sergiusz Kozłow zwraca uwagę na fakt, że organizacją i koordynacją „Białomajdanu” zajmuje się struktura Sił Zbrojnych RP – Centralna Grupa Działań Psychologicznych, stacjonująca w Bydgoszczy: [Centralna Grupa Działań Psychologicznych im. Króla Stefana Batorego.](#)

Jest to odrębna jednostka wojskowa, która podlega bezpośrednio dowództwu wojsk lądowych (DG RSZ – Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych) i wchodzi w skład sił operacji specjalnych.

Do jej zadań należy wywieranie wpływu informacyjno-psychologicznego na armię i ludność przeciwnika dla osiągnięcia celów politycznych, wojskowych i propagandowych.

W skład tejże jednostki wchodzi: sztab, centrum wywiadowcze wojny psychologicznej, które jest jej główną komórką koordynującą i składa się z czterech oddziałów gromadzenia i przetwarzania informacji.

1. Pierwszy zajmuje się analizą prasy i innych otwartych źródeł informacji w Polsce.
2. Drugi robi to głównie w anglojęzycznych krajach zachodnich.
3. Trzeci – w Europie Wschodniej.
4. Czwarty – w państwach, w których występują sytuacje konfliktowe.

To właśnie pod kontrolą wspomnianej Centralnej Grupy działają

polskie kanały internetowe Nexta i Nexta Live, które obecnie wydają się angażować wszystkie swoje siły na kierunku białoruskim.

Ale działają nie tylko Polacy. Białoruska służba graniczna poinformowała o zatrzymaniu dwóch łotewskich prowokatorów próbujących przedostać się do kraju. Podczas kontroli pasażerów rejsu Londyn-Mińsk w dniu 12 sierpnia Straż Graniczna zwróciła uwagę na dwóch podejrzanych obywateli Łotwy (rok urodzenia 1975 i 1993), których w efekcie nie wpuszczono na Białoruś.

„Obaj cudzoziemcy o atletycznej budowie ciała przywieźli ze sobą ponad 15 tysięcy dolarów. Ponadto, jeden z tych „biznesmenów” miał również tatuaż z nazistowską swastyką i naniesioną na wierzchu różą wiatrów (czteropromienista r. w. – symbol NATO)” – czytamy w resortowym komunikacie.

Na telefonie cudzoziemców odkryto grupę dyskusyjną z platformy Telegram, złożoną z dwóch Łotyszy i trzech Ukraińców, omawiającą zakup hełmów wojskowych, oraz ilość i rodzaj waluty, jaką należy dostarczyć na Białoruś.

Obecnie wiele źródeł, w tym także oficjalnych, zarówno na „niezależnej” Ukrainie, jak i poza jej granicami, informuje o działalności służb specjalnych Ukrainy i tamtejszych ugrupowań neonazistowskich na Białorusi.

Zatem, agresja na Białoruś, o której mówi Łukaszenko, jest przeprowadzana przez [sojusz „limitrofów”](#) – Litwę, Łotwę i Ukrainę, pod kierownictwem Polski.

Warto zauważyć, że ten nieformalny Sojusz wykazuje znaczną niezależność w wojnie hybrydowej, sprzeciwiając się takim filarom Unii Europejskiej, jak Niemcy i Francja, które nie są zainteresowane eskalowaniem konfliktu na Białorusi.

Kiedy Bałtowie i Polacy byli przyjmowani do UE, to „stara Europa” zakładała, że uzyska źródło taniej siły roboczej w

postaci „tych darmozjadów”, „kordon sanitarny” oddzielający ją od niestabilnej wówczas Rosji oraz posłusznych wykonawców każdej woli Brukseli, wdzięcznych głęboko swym „dobroczyńcom”.

Okazało się, że „stara Europa” się pomyliła.

Polska niemal natychmiast zaczęła wykazywać znaczną niezależność w sprawach europejskich, biorąc chociażby pod uwagę jej pogląd na „postępową” sodomizację społeczeństwa, tolerancję i politykę migracyjną.

Warszawa umiejętnie wykorzystuje do realizacji własnych interesów sprzeczności narastające między Waszyngtonem i Brukselą, całkiem skutecznie udając „ukochaną żonę” Stanów Zjednoczonych w europejskim „haremie”.

To właśnie Polska narzuciła Unii dyskusję na temat „kwestii białoruskiej” i wywalczyła nieuznanie wyników białoruskich wyborów. Obecnie Warszawa zabiega o nałożenie sankcji nie tylko na Mińsk, ale i na Moskwę.

Jedną z głównych historycznych „mrzonek” Warszawy pozostawała zawsze „Wielka Polska od morza do morza”.

A dzisiaj Polska na serio próbuje ją zrealizować, jednocząc kraje nadbałtyckie i Ukrainę pod swoją „suwerenną komendą”. Aby stworzyć ten front, Polska musi koniecznie wciągnąć Białoruś do tego „sojuszu limitrofów”.

Tak więc, w zaistniałej sytuacji Polska występuje nie tylko jako narzędzie amerykańskiej polityki w Europie, ale również jako niezależny gracz dbający o własne interesy, a nawet już – jako wiodący kraj niesformalizowanego jeszcze bloku. A to, co dzieje się na Białorusi, może być początkiem tego nowego Sojuszu, skierowanego w istocie przeciwko Rosji.

Tłumaczenie: Grzegorz Grabowski

Źródło oryginalne: Southfront.org

Źródło polskie: WolneMedia.net